

GŁOS ŚREMSKI

NR 2

ROK I

SIERPIEŃ 1984

Cena 10 zł



UROCZYSTA SESJA RADY NARODOWEJ MIASTA I GMINY W ŚREMIE DLA UCZCZENIA 22 LIPCA

W sali Klubu Odlewnika w dniu 21 lipca 1984 r. odbyła się otwarta Sesja MG RN w Śremie. Radni i zaproszeni goście uczcili na posiedzeniu Święto Odrodzenia — 22 lipca i 40 rocznicę ogłoszenia Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.

W okolicznościowym przemówieniu Przewodniczący Rady Ob. Mieczysław Hołoga zaakcentował

historyczne znaczenie pierwszego aktu władzy ludowej w budowie podstaw ustrojowych naszego państwa i społeczeństwa. Nakreślił dorobek gospodarczy, społeczny i kulturalny naszego regionu. Ilustracją dla tych słów były prezentowane wystawy: „Osiągnięcia Miasta i Gminy Śrem w okresie 40-lecia PRL w zakresie zaspokajania potrzeb mieszkańców” i dorobku Odlewni Żeliwa. Liczne fotografie i plansze w poglądowy sposób dokumentowały rezultaty owocnego wysiłku ludzi pracy w zbudowaniu zakładów produkcyjnych, placówek oświatowych, służby zdrowia, domów mieszkalnych, obiektów sportowych itp.

W trakcie Sesji odbyło się wręczenie odznaczeń państwowych przyznanych przez Radę Państwa. Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski otrzymała Ob. Jadwiga Jankowiak. Złote Krzyże Zasługi — Kazimierz Szczepaniak, Andrzej Walichiewicz, Srebrne Krzyże Zasługi — Janina Łączna, Zdzisława Wenzel, Roman Szafranski, Brązowy Krzyż Zasługi — Elżbieta Kosman. Ob. ob. Józefowi Barańskiemu, Janowi Chrzanowskiemu, Sewerynowi Suszce — wręczono Medale 40-lecia Polski Ludowej. Sześciu pracownikom Zajezdni PEKAES-Auto Transport SA. w Śremie przyznane zostały Odznaki „Za zasługi dla transportu PRL”. 26 obywateli udekorowano Odznakami Honorowymi „Za zasługi w rozwoju województwa poznańskiego”. Wręczone zostały również Dyplomy Uznania 40-lecia PRL.

W części artystycznej z koncertem pod nazwą „W lipcowych barwach” wystąpili artyści scen poznańskich.

Polimer

300 milionów złotych z „POLIMERU“

Ostatnio złożyłem wizytę w Chemicznej Spółdzielni Pracy „POLIMER” w Śremie. Po pomieszczeniach produkcyjnych oprowadzał mnie zastępca Prezesa Spółdzielni d/s technicznych inż. Tadeusz Szymkiewicz. Przy maszynach i innych urządzeniach pracują kobiety. Na stanowiskach pracy ład i porządek. Odpady składowane w pojemnikach. Nie dziwi fakt, że w ponad 20% „POLIMER” produkuje wyroby z odpadów surowcowych. Widać zadbane maszyny i oprzyrządowanie. To wynik dobrej pracy fachowców ze służby remontowej i narzędziowej, składających się z pracowników o długoletnim stażu.

Sprawność maszyn i urządzeń, rzetelna praca pozwala, że śremski „POLIMER”, niewielki zakład pracy wytwarza różnych produktów, w ciągu roku, na wartość ponad 300 milionów złotych. 35 odbiorców w całym kraju, uważa „POLIMER” za solidnego dostawcę. Wśród nich znajdują się m.in. „ROMET” — Poznań, „ELWRO” — Wrocław, „POLENA” — Katowice i Świętochłowice, „FREGATA-ORGANIKA” — Gdańsk i 20 krajowych zakładów spożywczych.

Do „POLIMERU” należą także dwa małe zakłady zatrudniające 35 osób w Książu Wlkp. i w Dolsku.

Prezesa Spółdzielni „POLIMER” jest mgr Mirosław Holog. Jest on jednym z najstarszych stażem pracowników spółdzielni, pracując w niej już 27 lat. Przeszedł w tym zakładzie wiele stanowisk roboczych, w trakcie pracy ukończył wyższe studia. Jest również znanym działaczem społecznym i partyjnym.

Zwróciłem się do Prezesa M. Holog z kilkoma pytaniami na temat załogi, zakładu i perspektywy rozwojowej spółdzielni.

A oto treść rozmowy:

— Wasz zakład jest od wielu lat znany w Śremie. Właściwie kiedy rozpoczęliście działalność produkcyjną, co produkujecie?

W br. minęło 27 lat istnienia naszego zakładu. Na przestrzeni tych lat zakład całkowicie przebrnął się z produkcji odzieżowej na przetwórstwo tworzyw sztucznych, jak również z Zakładu Państwowego Przemysłu Terenowego stał się Sp-nią Pracy. Ostatnie 14 lat były okresem konsekwentnego wyspecjalizowania produkcji zakładu na przetwórstwo tworzyw sztucznych i to w szerokiej technologii — począwszy od technologii wtrysku, poprzez termoformowanie do technologii wyłaczania i rozdmuchu. Struktura produkcji prawie w 90% obejmuje wytwarzanie opakowań i elementów technicznych, a w 10% produkcję artykułów rynkowych, w tym szczególnie zabawek i artykułów gospodarstwa domowego.”

Jak liczna jest załoga, ile wśród niej zatrudnionych jest kobiet? Czy jest to stabilna załoga?

„Załoga zakładu nią jest liczna, w przeważającej mierze kobieca. W ciągu tych lat istnienia przewinęło się przez nasz zakład przeszło 2 tys. osób, ale od prawie 10-ciu lat posiadamy ustabilizowaną około 300 osobową załogę.

Na ten fakt wpływ miały z jednej strony systematycznie poprawiające się warunki socjalne załogi a z drugiej strony przede wszystkim wyraźna poprawa warunków pracy.

Załoga ta od pracy ręcznej przeszła na pracę umaszynowaną. Utrudnieniem dla niej jest jednak to, że pracuje ona trzymianowo. Sytuacja ta jednak jest konieczna, ze względu na konieczność pełnego wykorzystania posiadanego parku maszynowego. Koszt 1 stanowiska roboczego wynosi ponad 5 mln zł, tak więc zwiększenie parku maszynowego jest ściśle uwarunkowane koniecznością posiadania znacznych środków finansowych na inwestycje. Przy obecnych zasadach podziału zysku możliwość zwiększenia środków na cele inwestycyjne jest poważnie ograniczona, ponieważ przeważająca część zysku zakładu obciążona jest zobowiązaniami budżetowymi.”

Czy macie dostateczną ilość zamówień na swoje wyroby?

„Okresowo na przetomie ubiegłego i bieżącego roku wystąpiły pewne trudności w pozyskaniu pełnego zabezpieczenia portfela zamówień, a to ze względu na występującą nadprodukcję środków chemii gospodarczej dla których Sp-nia wykonuje opakowania. Z trudnością tą uporaliśmy się poprzez uruchomienie nowej produkcji — szczególnie elementów technicznych w ramach kooperacji, jak również butelek z tworzyw sztucznych na nowouruchomionej wyłaczarce.”

A jak wygląda zabezpieczenie na te wyroby w podstawowe surowce? Jak wygląda u Was jakość produkcji? Jak kształtują się ceny?

„O wiele trudniejszy staje się ostatnio stale postępujący brak surowców podstawowych do przetwórstwa tworzyw sztucznych. Brak zbilansowania krajowego pokrycia w surowce podstawowe takie jak: polipropylen i polistyren daje się odczuć wszystkim przetwarzającym te surowce, w tym również nam i naszym kooperantom, którzy swoje surowce do produkcji nam cedują. Trudności te przesądają o tym, że jak dotąd wartość produkcji a cen porównywalnych jest niższa od wykonywanej w analogicznym

okresie roku ubiegłego. Okresowe trudności zdobycia niektórych asortymentów opakowań związane z pewną nadprodukcją środków chemii gospodarczej w kraju musiały zwrócić naszą uwagę na konkurencyjność cen naszej produkcji. Zdecydowana większość produkowanych przez nas asortymentów posiada ceny niższe od cen innych producentów tych asortymentów. Jest to pozytywne zjawisko, które sędzę pozwoli nam na pokonanie trudności surowcowych i zbytowych i zabezpieczy pełne wykorzystanie zdolności produkcyjnej. Dodatkową podstawą do takiej prognozy stanowi fakt, że także i jakość naszej produkcji jest dobra o czym świadczy niski procent reklamacji i pozytywne opinie naszych odbiorców”.

Czy są już dla załogi odczuwalne skutki wprowadzonej u Was reformy gospodarczej?

„Na te przedstawionych przeze mnie z konieczności skrótkowo uwarunkowań trudno już mówić o odczuwalnych skutkach wprowadzonej u nas reformy gospodarczej. Mogą się one pojawić tylko wtedy, gdy Sp-nia uzyska przyrost produkcji sprzedanej ponad poziom bazowy. Przyrost ten jednak ze względu na trudności w pełnym pokryciu potrzeb w surowce podstawowe będzie bardzo trudny do uzyskania. Działania nasze koncentrują się na ciągłym poszukiwaniu nowych odbiorców, często za cenę podejmowania przez zakład przetwórstwa nowych — dotąd nie znanych u nas surowców, jak również asortymentów produkcji o zwiększonej skali trudności. Przykładem ostatnim może być podpisanie wieloletniego porozumienia z Zakładami Elektronowymi „Elwro” we Wrocławiu na produkcję szerokiego elementów technicznych dla potrzeb tych zakładów”.

Jakie ma Wasz zakład perspektywę rozwojową?

„Ograniczoność środków finansowych na redystrybucję majątku trwałego Sp-ni z jednej strony i wzrastające ceny środków produkcji z drugiej strony nie pozwalają nam na większy przyrost wyposażenia technicznego, a także na jego znaczną modernizację. Stąd szczególną uwagę zwracamy na utrzymanie sprawności technicznej posiadanych już maszyn i urządzeń produkcyjnych. Tą drogą uzyskujemy wydłużenie czasu użytkowania urządzeń. Jest to możliwe poprzez planową i jakościowo dobrze prowadzoną gospodarkę remontową. W perspektywie czasu zakład nasz podejmuje temat wdrożenia do przetwórstwa przy produkcji butelek polichloru winylu. Jako pierwsi w kraju pragniemy tę technologię wdrożyć, co w efekcie winno pozwolić nam na lepsze zabezpieczenie surowca, podnieść estetykę opakowania, a nade wszystko obniżyć koszty produkcji, a tym samym cenę”.

Co na zakończenie rozmowy chciałby Pan powiedzieć o swojej załodze?

„Załoga naszej spółdzielni jest od wielu lat wyjątkowo związana z zakładem. Zawsze wkładała maksimum wysiłku w realizację zadań gospodarczych.

Jej odpowiedzialność i zdyscyplinowanie oraz od lat znana, dobra praca zastugiwała i zasługuje na szczególne wyróżnienie. Myślę, że te jej walory pozwolą nam pokonać okresowe trudności na jakie obecnie napotykamy, a przedsięwzięcia organizacyjno-techniczne podejmowane przez kierownictwo zakładu wzbogacone sumienną i zdyscyplinowaną pracą pozwolą na poprawę sytuacji materialnej załogi. Niezbędnym dlatego jest większa niż dotąd stabilność systemu finansowego wprowadzonego reformą gospodarczą. Tylko trwałe, ustabilizowane system finansowy pozwoli nam na podejmowanie długofalowych przedsięwzięć w wyniku których, będziemy mogli zwiększać produkcję, a w rezultacie maksymalizować efekty ekonomiczne. Wzrost efektów ekonomicznych zabezpieczy załodze korzyści materialne, co jest m.in. głównym celem wdrożonej w kraju reformy gospodarczej”.

Dziękuję za rozmowę.

Przygotował:
Gabriel Jasiński

„POD HARCERSKĄ BANDERĄ”

W 1974 r. przy pracowniczym Klubie Żeglarskim „Odlewnik” nad Jezioro Grzymisławskim w Śremie, grupa instruktorów i harcerzy zawiązała Harcerską Drużynę Wodną.

3 czerwca br. w ramach Tygodnia Harcerza Hufca Śrem, harcerze — wodniacy obchodzili 10-lecie istnienia drużyny. Podsumowano imponującą działalność organizacyjną i żeglarską. Nie zdarzył się rok by drużyna nie organizowała stałych i wędrownych obozów.

W 25 rejsach merskich uczestniczyło 33 członków, którzy przepłynęli łącznie 12.633 mil morskich. Opiłynęli całe prawie Morze Bałtyckie, zwiedzając większość jego portów. Niemniej chlubne były osiągnięcia drużyny na niwie sportowej, żeglarskiej i harcerskiej rywalizacji. Najlepiej można się o tym przekonać, oglądając w przystani Klubu „Odlewnik” — puchary, plakiety i kolekcję dyplomów zdobytych we współzawodnictwie z drużynami wodnymi województwa i kraju. O aktywnej i skutecznej pracy

świadczy również ilość osób legitymujących się stopniami żeglarskiego wtajemniczenia: 54 żeglarzy jachtowych, 13 sterników jachtowych, 1 jachtowy sternik morski.

Osiągnięcia i dorobek Harcerskiej Drużyny Wodnej są nierozdzielnie przez cały ten czas związane z Klubem Żeglarskim „Odlewnik”, z którego pomieszczeń, urządzeń i sprzętu harcerze korzystają.

Komenda Hufca ZHP w Śremie biorąc pod uwagę dorobek harcersko-specjalnościowej pracy 4 Harcerskiej Drużyny Wodnej w Śremie nadała drużynie imię sławnego polskiego żeglarza Leonida Teligi. Uroczyste odczytanie rozkazu odbyło się na jubileuszowej zbiórce w obecności byłych i obecnych członków drużyny. Najbardziej zasłużonych instruktorów i harcerzy wyróżnionych zostało odznaczeniami harcerskimi i dyplomami.

Pięknym akcentem kończącym zbiórkę była parada jachtów żeglujących po Jeziorze Grzymisławskim.

A.P.

ZAPIS AKTYWNOŚCI

Obowiązek aktywności społecznej, to jedna z podstawowych powinności członka ZSMP. W legitymacji członkowskiej są nawet specjalne rubryki przeznaczone na odnotowanie konkretnych jej przejawów. Każdy członek organizacji młodzieżowej ma wiele możliwości, by wykazać się pomysłowością i inicjatywą, zaangażowaniem i zapałem.

W ramach obchodów 40-lecia Polski Ludowej oraz 39-rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem hitlerowskim, Zarząd Koła ZSMP w Medycznym Studium Zawodowym w Śremie, zorganizował dla swych koleżanek i grona pedagogicznego Studium, wieczornicę, na którą zaproszono przedstawiciela LWP. Przygotowany program obejmował problematykę 40-lecia PRL oraz historię i tradycję Ludowego Wojska Polskiego. Prezentowały go słuchaczki — członkinie ZSMP. Przewodnicząca Koła — Krystyna Gołaszewska jest zadowolona z pracy organizacji. Choć nie jest ona zbyt liczna — zrzesza 35 członkiń, to działa prężnie czego dowodem jest zajęcie bardzo dobrego miejsca we współzawodnictwie

w ramach „Złotej Dziesiątki” ogłoszonym przez Zarząd Wojewódzki ZSMP w Poznaniu. Dla uczczenia rocznic przypadających w roku bieżącym koło prowadzone przez Krystynę Gołaszewską, Danutę Piotrowską i Justynę Noskiewicz podjęło szereg zobowiązań, które wykonało już niemal w 100%.

Między innymi słuchaczki przepracowały w ramach wolnych sobót 250 godzin w miejscowym szpitalu, 45 godzin przy porządkowaniu parku. Koło objęło opieką osoby starsze potrzebujące pomocy. Aktywnie działają koła zainteresowań oraz „Koło Młodych Pielęgniarek”, w którym chętne osoby mogą pogłębiać swą wiedzę fachową.

Tak dobrą pracą zawdzięcza niewątpliwie koło opiece jaką je otacza całe grono pedagogiczne, a szczególnie opiekunki, działaczki młodzieżowe Wiesława Siejak i Eleonora Kamińska.

Najważniejszą powinnością członka ZSMP — jak twierdzi przewodnicząca koła — jest sumienna praca, przewodnictwo, inaczej — szeroko rozumiana aktywność na rzecz szkoły i środowiska.

Wojtek

Po co nam „Komfort”(?)

Dziś w naszym mieście zespół muzyczny o wdzięcznej nazwie „M-3 Komfort”. Liczy pięć osób, a kieruje nim od momentu powstania wielki zapaleńnik muzyki młodzieżowej — nauczyciel matematyki Krzysztof Świtalski. Zespół powstał na początku 1982 r. i już może poszczycić się wieloma osiągnięciami. Między innymi koncertując w maju 1982 r. podczas „Maratonu Muzyki Młodzieżowej” w Złotoryi — Krzysztof Kołtański z „M-3 Komfort” zdobył nagrodę najlepszego perkusisty tego przeglądu. W lecie 1982 r. zespół wyróżniony został podczas maratonu muzyki rockowej w Lesznie i w nagro-

dę uczestniczył w Centralnym Świecie Młodości — „Kielce '82”.

W latach 1982-1983 zespół pracował nad doskonaleniem warsztatu muzycznego. Zakupiono odpowiedniej jakości sprzęt i aparaturę z własnych funduszy członków zespołu. Zdolności muzyczne i systematyczna praca nad repertuarem zaowocowały przyznaniem zespołowi kategorii „S”. W 1984 r. na przeglądzie zespołów instrumentalno-wokalnych „Amafmuz 84” w Poznaniu, „M-3 Komfort” wyróżniony został w silnej konkurencji zespołów rockowych.

Do kwietnia br. zespół korzystał z pomieszczeń Śremskiego Ośrodka Kultury. W tej chwili stał się „dzie-

ciem niepotrzebnym”. ŚOK organizował wesela — to przynosi konkretny dochód, a sprzęt (prywatny) zmagazynowany w jednej z sal stawał się zawalidrogą. Ośrodek przez ten okres nie był zainteresowany, by rzeczywistym patronatem otoczyć zespół grający ambitnie i zdobywający popularność wśród nastolatków. Za gościnę w ŚOK zespół koncertował w Śremie i okolicach gratisowo. Szkoda tylko, że nie otrzymywał (i nie otrzymuje nadal) żadnej pomocy od instytucji, która jest do tego powołana, aby krzewić kulturę i patronować pożytecznym poczynaniom na tym polu.

Dziś młodzi ludzie z „M-3 Komfort” nie mogą znaleźć opiekuna, nie mają

miejsca na odbywanie prób. W najbliższym czasie zespół planuje wyjazd na festiwal muzyki młodzieżowej „Jarcin '84”. Jak jednak w takiej sytuacji przygotować repertuar i mieć chęci do pracy?

Może w końcu zainteresują się zespołem i jego pracą (tak odpowie-

działnie i serio) ludzie do tego powołani, którzy za tego rodzaju działalność biorą przecież pieniądze. Może piątka z „M-3 Komfort” znajdzie swego mecenasa? Serdecznie im tego życzę.

Wojtek

Tymczasem mecenas znalazł się w Gminie Dolsk. Śremski zespół „M-3

Komfort”, od 21 br. działa w odpowiednich warunkach i życzliwej atmosferze tamtejszych animatorów kultury.

W tak prosty i bezbolesny sposób nasi „Fachowcy” od kultury udowodnili (nie pierwszy zresztą raz) „skuteczność działania”.

Red.

Z TRADYCJI MUZEALNYCH ŚREMU (I)

Zbieractwo pamiątek historycznych ma w Śremie długą tradycję. W końcu XIX w. dziesięcioletni wówczas Feliks Sałaciński znalazł na okolicznych polach monetę z czasów Zygmunta III. Pieniążek ten dał początek jego kolekcjonerskiej pasji. Zbierał wszystko, nie tylko to co wiązało się z przeszłością Śremu i okolic, ale w jego kolekcji znalazły się także przedmioty przez swą unikalność warte gromadzenia. Zorganizowane w początkach XX w. przez Feliksa Sałacińskiego we własnym mieszkaniu Muzeum Regionalne posiadało kilka działów: archeologiczny, historyczny, numizmatyczny oraz dużą kolekcję zegarów, sprzętów lituży-cznych, obrazów i grafiki, której ozdobą było 20 sztychów Callota z XVI w.

W 1939 r. muzeum posiadało około 4 000 eksponatów.

Wybuchła wojna. Okupanci przystąpili do zatarcia śladów istnienia muzeum, zbiory uległy zniszczeniu i rozproszeniu, Feliks Sałaciński został wysiedlony do tzw. Generalnej Guberni. Po wyzwoleniu wrócił i po raz drugi z młodzieńczą pasją przystąpił do ratowania tych obiektów, które przetrwały wojnę w różnych miejscach. Z czasem wzbogacił odnowioną ekspozycję o wiele nowych, cennych obiektów. Do gromadzenia ich pomogły też ówczesne władze miejskie i powiatowe, wydając w 1956 roku drukowany apel-odezwę do społeczeństwa w sprawie wzbogacania zbiorów muzeum F. Sałacińskiego.

Po śmierci tego prekursora muzealnictwa śremskiego, część jego zbiorów z rąk spadkobierców wykupiły władze Śremu z przeznaczeniem ich dla mającego powstać muzeum miejskiego. Po wieloletnich staraniach, dzięki zainteresowaniu i życzliwej pomocy ojców miasta, przeznaczono dla muzeum część pomieszczeń na I piętrze dawnego ratusza. Adaptację uzyskanych lokali do potrzeb placówki muzealnej, a także jej zorganizowanie powierzył ówczesny Wydział Oświaty i Wychowania oraz Kultury Urzędu Powiatowego dotychczasowemu dyrektorowi Szkoły Podstawowej Nr 2 w Kórniku, Kazimierzowi Zastawnemu.

Działalność Muzeum Śremskiego datuje się od dnia jego uroczystego otwarcia, to jest od

30 kwietnia 1976 r. W okresie 8-letniego istnienia tej placówki, zdołano zgromadzić ponad 6,5 tys. różnych eksponatów i materiałów archiwalnych, z których znaczna większość pochodzi z darów i przekazów miejscowego społeczeństwa. Ten znamieny objaw ofiarności mieszkańców świadczy wymownie o ich znacznym zainteresowaniu sprawami muzeum i trosce o pomyślny, zgodny z założeniami programowymi rozwój tej placówki. To też wszyscy liczni ofiarodawcy słusznie mogą określać się za współtwórców muzeum śremskiego.

Zasób zbiorów nadal wzrasta w wyniku penetracji terenu przez pracowników muzeum, także dzięki dużemu zaangażowaniu w tę działalność wielu sprzymierzeńców i przyjaciół muzeum, a do nich zaliczyć trzeba przede wszystkim członków Komisji Historycznej Towarzystwa Miłośników Śremu, miejscowego koła ZBoWiD i niektórych organizacji młodzieżowych.

Jakość i rodzaj zgromadzonych eksponatów pozwoliła na zorganizowanie czterech stałych działów ekspozycyjnych, wzbogacanych w miarę napływu obiektów tematycznie powiązanych z tymi działami. Są to: archeologiczny, rzemiosła śremskiego, etnograficzny oraz historyczny, zatytułowany: „Z patriotycznych tradycji Śremu i okolicy”.

Jedna z sal została poświęcona pamięci Feliksa Sałacińskiego. W niej obok fotografii twórcy pierwszego, prywatnego muzeum w Śremie i dyplomów jakie otrzymał w uznaniu za ratowanie pamiątek przed zapomnieniem i zniszczeniem, pokazano fragmentarycznie różnorodność jego dawnych zbiorów. W gablotach wyeksponowano m.in. armatkę, z której jak głosi tradycja zastrzelił się Edward Raczyński, obok zbroja dziecięca — kopia dziewiętnastoletnia, wykonana na wzór mediolańskiej zbroi z XVI wieku, militaria (często egzotyczne), resztki bogatej kiedyś kolekcji zegarów, liczne numizmaty, z których najstarsze pochodzą z XVI w. Muzeum dysponuje ponadto salą wystaw czasowych, która umożliwia prezentowanie zwiedzającym często zmieniane ekspozycje o bardzo zróżnicowanej tematyce. W okresie 97 miesięcy istnienia Muzeum Śremskiego, wystaw takich zorganizowano już 57. Częstotliwość i różnorodność tych wystaw rozbudza zaintereso-

wania społeczeństwa sprawami kultury, mobilizuje także do współdziałania w przygotowywaniu tych ekspozycji. Zorganizowanie niektórych stało się możliwe dzięki społecznej postawie i udzielanej pomocy w poczynaniach muzeum wielu śremian, bowiem użyczyli oni kilka tysięcy różnych eksponatów — pamiątek rodzinnych, dokumentów, fotografii, odznaczeń, prac plastycznych przez siebie wykonanych itp, jako materiał ekspozycyjny na czas trwania wystaw. Niektóre inne można było wystawić dzięki użyczeniu eksponatów przez takie instytucje jak: Muzeum Narodowe w Poznaniu, Biuro Wystaw Artystycznych w Poznaniu, Biblioteka Miejska im. E. Raczyńskiego w Poznaniu, Komenda Hufca ZHP w Śremie, Śremskiego Towarzystwa Muzycznego, różnych śremskich organizacji sportowych, amatorskich zespołów plastycznych i szkół.

Ten życzliwy klimat środowiska dla poczyznań muzeum — wyrażający się w niespotykanej prawdopodobnie gdziekolwiek i podkreślonej już wyżej ofiarności, efektywnej pomocy licznych przyjaciół muzeum w poszukiwaniu i pozyskiwaniu obiektów muzealnych oraz użyczeniu własnych pamiątek na czas trwania wystawiennictwa czasowego — wypływa niewątpliwie z dawnych, śremskich tradycji muzealnych, biorących początek od historycznego

już znaleziska monety przez chłopca, a później zapalonego pasjonata-kolekcjonera, Feliksa Salskiego.

Te piękne tradycje podtrzymuje nie tylko Muzeum Śremskie. Kontynuatorami ich są także szkolne izby pamięci narodowej, izba tradycji miejscowej Jednostki Wojskowej i spora ilość indywidualnych kolekcjonerów gromadzących obiekty o określonej specjalności, zgodnie z ich szczególnymi zainteresowaniami. W gronie tych ostatnich, niewątpliwie najbardziej znanym jest śremianin aktualnie zamieszkały w Poznaniu, p. Feliks Wagner, wytrawny kolekcjoner książki i ekslibrisu. Jego cenne zbiory stanowią piękną i starannie dobraną kolekcję, zaliczaną do ważniejszych i jedną z najciekawszych w kraju.

Od Redakcji.

Sądząc, że tematyka dotycząca miejscowego muzeum — jednej z przodujących placówek upowszechniania kultury — zainteresuje Szanownych Czytelników, zamierzamy w następnych numerach ją kontynuować. W cyklu tego zagadnienia przewidujemy następujące tematy: „Muzealne ekspozycje stałych działów w nawiązaniu do historii i tradycji Ziemi Śremskiej”, „Tematyka wystawiennictwa czasowego w Muzeum Śremskim w okresie istnienia tej placówki”, „Wyniki archeologicznych penetracji na terenie Ziemi Śremskiej”.

NASZE 40-LECIE

ORGANIZACJA I POLITYCZNA DZIAŁALNOŚĆ PPR I PPS NA ZIEMI ŚREMSKIEJ

(cz. II).

23 marca 1945 r. przybyła do Śremu grupa oficerów LWP w celu wytypowania pełnomocnika rządowego do spraw reformy rolnej w powiecie. Z ramienia KP PPR wytypowano kandydaty: Jana Kiziora i Józefa Wilka. W tej sytuacji J. Kiziora łączył funkcję II sekretarza KP PPR z obowiązkami pełnomocnika. Zadaniem pełnomocników partyjnych było pomóc i umocnić trwającą już działalność pełnomocników powiatowych. Praca w tym zakresie trwała do 15 lipca 1945 r. Wtedy bowiem uchwałą KW PPR w Poznaniu reforma rolna prowadzona przez partię została uznana za ukończoną. Pełnomocnicy zostali odwołani, zdając akta pełnomocnikowi wojewódzkiemu.

W powiecie śremskim, już 1 marca Starosta Powiatowy Konrad Kozłowski i Pełnomocnik Powiatowy Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych — inż. agr. Jasiński informowali, że znajdujące się w powiecie majątki ziemskie w myśl instrukcji obsadzone zostały przez tymczasowych administratorów wraz z radą wybraną ze służby folwarcznej, i że inwentaryzacja

w myśl przepisów została również dokonana. Natomiast 25 marca 1945 r. zgodnie z zarządzeniem Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego przystąpiono w powiecie do parcelowania majątków powyżej 100 ha ziemi. Ich liczba wynosiła 75 folwarków. Z tego stanu w myśl zarządzenia Pełnomocnika Wojewódzkiego zostało w całości lub częściowo wyłączonych 15 majątków. Były to przysze ośrodki szkoleniowe dla kadr młodych rolników oraz przeznaczone na gospodarstwa nasienne-hodowlane. Sekretariat KP PPR przez Wydział Rolny, zmobilizował wszystkich mierników i niektórych budowniczych z całego powiatu — w sumie 18 osób, wysyłając ich łącznie z brygadami propagandowymi do wszystkich gmin powiatu. W wyniku akcji parcelacyjnej bezrolni chłopci otrzymali od 5—7 ha ziemi, małorolni i średniorolni do 10 ha, względnie 12 ha. W każdym rozparcelowanym majątku sporządzono dokładny spis żywego inwentarza i nieruchomości. Wykonano plan podziału ziemi i zasiewu. Rozdział inwentarza żywego nastąpił dopiero po spłaceniu kontyngentu świadczeń wojennych. W całym powiecie parcelację przeprowadzono bez żadnych przeszkód, choć nie wszyscy chłopci i robotnicy rolni wierzyli w trwałość dokonanego dzieła. Nie przyjęli tylko ziemi z reformy robotnicy rolni z majątku Łęg i gmina Śrem. Tłumaczyli się oni, że co-

roczne wylewy rzeki Warty uniemożliwiają normalną, a co dopiero intensywną gospodarkę. Chłopi z Łęgu oświadczyli, że są gotowi przyjąć ziemię w innych majątkach.

Miernikom delegowanym przez Urząd Ziemski dano ostateczny termin na praktyczne wytyczenie ziemi, tam gdzie jeszcze tego nie dokonano do dnia 25 kwietnia 1945 r.

Wprowadzenie w życie reformy rolnej było wielką akcją gospodarczą i propagandową, w której uczestniczyło wielu aktywistów-członków PPR i PPS. Pomocy udzielili także bezpartyjni. Członkowie partii, a szczególnie PPR przewodzili jednak w zainspirowanej przez siebie pracy. W związku z tym, stale umacniała się przewodnia rola PPR, podbudowywana systematycznie konkretnymi posunięciami w

dzielinie gospodarczej i społecznej, jak chociażby omawiana reforma na wsi, czy też równolegle prowadzona nacjonalizacja przemysłu w miastach.

W celu pozyskania kręgów inteligencji pracującej, KP PPR w Śremie zorganizował spotkanie z tą grupą ludzi w dniu 28 marca 1945 r. Przewodniczył I Sekretarz A. Reich. Głównym referentem był Alfons Wize, mówiąc na temat „Zadań inteligencji pracującej w Polsce Demokratycznej”. Następnie głos zabrali: wiceburmistrz Marceli Szczęsny i wicestarosta Antoni Trepieński. Zebranie to było ze wszech miar udane, a co najważniejsze udowodniło, że inteligencja może włączyć się w nurt spraw społeczno-politycznych swojego środowiska.

(c.d.n.)

HELENA SŁĘZAK

ur. w 1911 r. Ód wczesnej młodości mieszka w Śremie. Absolwentka śremskiego gimnazjum. Debiutowała na łamach „Pierwiosnka” w 1930 r. wierszem p.t. „Ostatni lot”.

Zamieszczone utwory pochodzą z tomiku „SERCEM PISANE wiersze wybrane”, wydanym nakładem autorki w 1980 r.

„MOJE CREDO”*

Moje wiersze?
To liryka zielonych tęsknot.
Poryw miłosnego walca.
Kąpiel deszczowego smutku.
Gromy bólu.
Jak życie.
Roześmiane młodym marzeniem,
rozigrane płomieniami
uczucia,
palone na stosie tortur.
Inkwizycja psychicznego naporu.

Moje wiersze są pisane sercem,
jasne treścią.
To obrazki w złotych ramkach słów.
Rym dzisiaj kuleje w poezji.
Nic dziwnego.
Dźwiga na barkach ciężar wieków.
Zestarzał się.
Ale poezja nie!
Nadal chodzi w aureoli uznania.
Pnie się w wzyż.
Pędzi rakieta swobody twórczej
w bezkresy tajemniczego Kosmosu Wyobraźni
ku nieosiągalnym szczytom,
ku Mglawicy Andromedy.
Pościg?
Bezcelowy.
Trudno dogonić.
Jeszcze trudniej zrozumieć.
Szybkuje między planetami
udziwnionych metafor.
Czy treścią swą stanie się bliska sercu?
Zaakceptowana powszechnie?

Przyszłe wieki powiedzą * (z cyklu: „Mglawica Andromedy”)
„KLEPSYDRA ŻYCIA”
Płyną lata jak fale
Giną w odmętach toni
Nic ich nigdy nie cofnie i nikt ich nie dogoni.
Miałki pył z dni kruszonych sypie klepsydra w kopce, którymi kryje pustką
noce bezsenne, obce,
beźmiar jałowej ciszy,
szarą nirwanę godzin,
wygasły wulkan myśli
niezdolny do narodzin.
Lecz wreszcie bunt
powstaje
huragan czesze pola
kwiatem wyrasta w górę
co było szare w dole.
Jak dawniej płyną fale,
mijają dnie i chwile.
Lecz w życiu już nie
szarość,
a kwiaty i motyle.
* (Z cyklu: „Romantyzm codzienności”)

„PYTANIA”
Cóż świat? — To salon koncertowy.
A wiatr? — To śpiewak operowy.
Serce? — To ul jest pełen miodu.
A miłość — Wieczny to smak głodu.
* (Z cyklu: W skrzywionym zwierciadle”)
FRASZKI NA
CODZIENNOŚĆ
Na pewne zebranie
Zebrali się. Usiedli. Gadali,
gadali...
Wreszcie wstali. Nie temat — siebie wyczerpali.
Pochwała fraszki
Nie należy jak struś głowy w piasek chować.
Trzeba fraszką walczyć,
śmiechem się ratować.

KALENDARZ REGIONALNY

Sierpień

- 6 VIII 1791 r. — Generał Józef Wybicki przyjął na Rynku w Śremie obywatelstwo miasta.
8 VIII 1880 r. — Założone zostało Towarzystwo Śpiewu Kościelnego (Prezes Ks. Piotr Wawrzyniak, dyrygent — Władysław Kozłowski). W późniejszym okresie występuje pod nazwą Ko-

- ło Śpiewackie Polskie. Dziś chór „Moniuszko”.
1 VIII 1897 r. — Odbył się w Śremie Zlot „Sokoła” Poznańskiego”.
15-17 VIII 1924 r. — Z inicjatywy Towarzystwa Rzemieślniczo-Przemysłowego zorganizowana została w Śremie wystawa przemysłowa z udziałem 69 wystawców.
15 VIII 1926 r. — Na cmentarzu parafialnym odsłonięty został pomnik poległych powstańców 1918/1919 r.

- 16 VIII 1931 r. — Obchody 60-letniego jubileuszu Towarzystwa Przemysłowego w Śremie
- 4 VIII 1939 r. — Przybył do Śremu 15 Pułk Ułanów — Wielkopolskiej Brygady Kawalerii.
- 26 VIII 1946 r. — Brygada Pancerna II Armii Wojska Polskiego otrzymała sztandar ufundowany przez społeczeństwo śremskie.
- 4 VIII 1946 r. — Odbyło się zebranie reaktywujące działalność Śremskiego Klubu Sportowego.
- 11-12 VIII 1956 r. — Śrem gościł uczestników II Spływu „Wodami Polski do Granicy Pokoju”.
- 19 VIII 1968 r. — Pierwszy, próbny spust żeliwa w budującej się odlewni.
- Wrzesień
- 1 IX 1906 r. — Uruchomiona została linia kolejowa na trasie Śrem-Mieszków (i dalej do Jarocina) długości 33 km.
- 25 IX 1906 r. — Strajk protestacyjny dzieci polskich w szkole elementarnej przeciw nauczaniu religii w j. niemieckim.
- 2 IX 1913 r. — Oddany został do użytku budynek szkolny (dziś siedziba Szkoły Podstawowej nr 3 w Śremie).
- 2 IX 1921 r. — Rozkazem Komendy Chorągwi Wielkopolskiej ZHP utworzona została Komenda Hufca Harcerstwa w Śremie (pierwszym komendantem mianowano Leona Nowaka).
- 4—5 IX 1922 r. — Odbył się zjazd byłych uczniów i profesorów Gimnazjum w Śremie.
- 10 IX 1933 r. — Reaktywowana została Polska Partia Socjalistyczna — Koło w Śremie.
- 5 IX 1939 r. — Saperzy Wielkopolskiej Brygady Kawalerii wysadzili w powietrze most na Warcie w Śremie.
- 8 IX 1939 r. — Wojska hitlerowskiego Wehrmachtu zajmują Śrem.
- 16 IX 1945 r. — Przedzjazdowa Konferencja Powiatowa PPR wybrała delegatów na I Zjazd PPR do Warszawy.
- 20 IX 1945 r. — Powstał Miejski Komitet Stronnictwa Demokratycznego w Śremie.
- 27—29 IX 1947 r. — Odbył się zjazd absolwentów i wychowawców Gimnazjum i Liceum w Śremie.
- 7 IX 1952 r. — W czasie trójmeczu półfinałowego na żużlu w Gorzowie Wlkp. „Gwardia” Śrem zdobyła wice mistrzostwo strefy zachodniej (w składzie: H. Kaczmarek, H. Kaźmierczak, Z. Maćkowiak, L. Szulc, rez. B. Mańkowski)
- 2—9 IX 1956 r. — Odbyła się w Śremie Powiatowa Wystawa Rolnicza połączona z dożynkami.
- 20—21 IX 1958 r. — Uroczyste obchodzono 100-lecie istnienia Gimnazjum i Liceum w Śremie.
- 1 IX 1972 r. — Otwarte zostało Państwowe Przedszkole nr 4 na Osiedlu Jeziorany — „Jazębinka”.
- wrzesień 1970 r. — Został rozebrany most drewniany na rzece Warcie.

Krzywym piórkiem Eugeniusza Ferstera



Marian Zieliński

— 3 ZCU — znaczy Śrem

Na terenie miasta Śremu działają dwie klubowe radiostacje amatorskie: Radioklubu Ligi Obrony Kraju oraz Harcerskiego Klubu Łączności. Znak wywoławczy śremskich krótkofalowców na falach eteru to — 3 ZCU —.

Chcąc dowiedzieć się o pracy Harcerskiego Klubu Łączności „Śrem” odwiedziłam ich w dość skromnym pomieszczeniu piwnicznym w bloku mieszkalnym przy ul. Dzierżyńskiego 12. Tu odbywają się zajęcia z młodymi adeptami krótkofalarstwa. O przybliżenie czytelnikom „Głosu Śremskiego” działalności klubu poprosiłam Jana Witkowskiego, który całe swoje doświadczenie i wolny czas od wielu lat poświęca tej pasji i członkom klubu.

„Głos Śremski” — Od ilu lat działa Harcerski Klub Łączności?

Jan Witkowski — Niedawno Polski Związek Krótkofalowców obchodził 50-lecie, ale nasz klub liczy sobie dopiero 14 lat.

— Ilu członków zrzesza klub?

J.W. — Mamy 12 nadawców i nasłuchowców. ludzi młodych, uczących się w tym 3 instruktorów. Przychodzi do nas młodzież nie zrzeszona, ale korzystająca z porad technicznych. Klub otwarty jest i dostępny dla wszystkich zainteresowanych, szczególnie młodzieży.

— Co daje przynależność do klubu?

J.W. — Przede wszystkim satysfakcję aktywnego działania. Możliwość lepszego zrozumienia i poznania zagadnień elektro i radiotechniki, majsterkowania dla siebie i kolegów, a dla zainteresowanych szczególnie techniką łączności radiowej zdobycie niezbędnych wiadomości do zdania egzaminu państwowego na „Świadectwo uzdolnienia”.

— Co oznacza pomyślne zdanie takiego egzaminu?

J.W. — Jest to dokument upoważniający członków Polskiego Związku Krótkofalowców do ubiegania się o zezwolenie na posiadanie własnej prywatnej radiostacji i tą drogą do łączności z całym światem.

— Jakie warunki należy spełnić, by zostać członkiem naszego klubu?

J. W. — Wszystkich zainteresowanych powyżej V klasy szkoły Podstawowej zapraszamy do klubu w każdy piątek od godz. 17.00—20.00. Jeżeli się u nas spodoba, to po uzyskaniu zgody rodziców można uczęszczać na zajęcia praktyczne. Poprzez uczestnictwo w pracach klubu i do-

byciu minimum wymaganych wiadomości można zostać krótkofalowcem.

— Jakiekawwsze łączności nawiązano z radiostacją klubowej?

J.W. — w okresie działalności klubu nawiązano około 26 tysięcy łączności z całym światem — ze wszystkimi kontynentami, poza Antarktydą. Do szczególnie interesujących można zaliczyć: łączność z Japonią i Brazylią, z wyprawą żaglowca „Pogoria”, Andorą oraz od wielu już miesięcy utrzymywaną łączność z sympatycznym Szwedem Piotrem, który zaprzyjaźnił się z polskimi krótkofalowcami i w tym roku przyjechał do Polski na spotkanie i odwiedził nasz śremski klub.

— A jakimi osiągnięciami możecie się poszczycić?

J.W. — Za trzykrotne zdobycie I miejsca dla najlepszej stacji ZHP w latach 1978, 1979, 1980 otrzymaliśmy na własność Puchar Naczelnika ZHP. Trzy razy pod rząd uzyskaliśmy I miejsce w „Leszczyńskim Polnym Dniu”. Pierwsze miejsce uzyskaliśmy także w roku 1979 i 1984 w „Maratonie Warszawskim”. Reprezentowaliśmy Chorągiew Poznańską ZHP w Centralnych Manewrach Techniczno-Obronnych ZHP. Możemy się poza tym poszczycić pokaznym zbiorem dyplomów zespołowych i indywidualnych.

— A z jakimi problemami borykacie się?

J.W. — Od początku istnienia klubu jest to problem lokalowy. Pomieszczenie, w którym rozmawiamy otrzymaliśmy dzięki życzliwości Prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej Heliodora Jankowskiego. Dawno już charakter i metraż lokalu stały się nie odpowiednie do tego typu działalności. Jest to zasadnicza przyczyna, że nie jesteśmy w stanie w takich warunkach instalować dobrej klasy sprzętu. Osiągnięcia sportowe zależą od umiejętności zawodników, a także w dużej mierze od jakości posiadanego sprzętu. Nasza stacja jest całkowicie zbudowana własnymi siłami. Dobijamy się od wielu lat o obszerniejsze pomieszczenia, ale bez skutku.

Korzystając z łamów „Głosu Śremskiego” chcę powiedzieć o pewnym paradoksie. Otóż nie ma w Polsce krótkofalowca, który by nie słyszał o Śremie lub nie miał z nami łączności — natomiast w naszym mieście, większość młodzieży nie słyszała o naszym klubie. Myślę, że po naszej rozmowie zjawisko to należeć będzie do przeszłości.

Harcerski Klub Łączności
w Śremie odwiedziła
Irena Staszewska



ZESPÓŁ REDAKCYJNY: Adam Podsiadły — przewodniczący, Karol Gostomski — zastępca przewodniczącego, Ewa Nowicka — sekretarz redakcji, Stanisław Falecki, Wojciech Górski, Gabriel Jasiński, Jerzy Kondras, Renata Kosieliński, Urszula Poźniak, Zbigniew Skrzypczak Irena Staszewska, Kazimierz Zastawny — oraz Eugeniusz Fester, Zbigniew Jarych — dział techniczny, Krzysztof Jurga — fotoreporter.

RADA REDAKCYJNA: członkowie Komisji Kultury RMG PRON w Śremie.

ADRES REDAKCJI: 63-110 Śrem, ul. J. Kilińskiego 2, telefon 46-29.

PZGMK 93168 8-84 2.000 A-18